

GAZETACzasopismo wychodzi co drugą niedzielę
Adres Redakcji i Administracji Jarosław, Skrytka poczt. 44
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie № 500.619Cena numeru
20 groszy**JAROSŁAWIANKA**

Prenumerata:

Roczna z przesyłką pocztową
wynosi **5—zł.**Półroczna z przesyłką poczt.
wynosi **2.50 „**

Organ Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Jarosławiu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca,
a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:

Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym lamie.
Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie 1 zł.
W tekście 80 gr.
Nadesłane 40 gr.
Ogłoszenia zwykłe 16 gr.
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej.**W ROCZNICĘ CZYNU.**

Stara to ale ciągle żywna prawda, że przyszłość każdego państwa zależy od tego jak będzie wychowane młode pokolenie. Nikomu więc z tych co wierzą w twórcze siły własnego narodu nie może być obojętnym kto i jak wychowuje przyszłych obywateli i żołnierzy, czy wychowawcy wywodzą się z obozu czynu i walki, czy też z kramików partyjnych, handlujących dobrem i honorem Polski.

Na czele organizacji ideowo — wychowawczych dla których dobro Państwa jest najwyższą wartością stoi dzisiaj Związek Strzelecki. Członków jego widzimy po naszych wsiach i miasteczkach maszerujących w karnych oddziałach na ćwiczenia lub boiska sportowe. Należy do niego lepsza, uświadomiona pod względem obywatelskim młodzież miejska i wiejska. Stanowi ona silną organizację, budującą przyszłość naszego narodu, zespolonych wspólną ideą, a jaką jest ona mówi deklaracja ideowa Strzelca. Zw. Strzelecki uważa się za spadkobiercę idei Zw. Strzeleckiego z przed wojny i jak tamten postanowił sobie za cel wywalczyć narodowi samodzielny byt państwowy tak dzisiejszy Związek Strzelecki stawia sobie za cel niezawisłość państwową obronić. I ta obrona niezawisłości państwowej jest dziś najważniejszą sprawą naszego Państwa, najwyższym obowiązkiem obywatelskim. Ten obowiązek przygotowania i zorganizowania obrony państwa wraz z pracą nad rozbudową życia i organizmu państwowego wysuwa Związek Strzelecki, jako swoją naczelną ideę.

Rola jaką on odegrał w walce o wolność zapisała się złotymi zgłoskami w historii Narodu Polskiego. Na czele z Komendantem Józefem Piłsudskim zwałcał on bierność i niewiarę społeczeństwa polskiego i budził wzmocniał w niem ducha niepodległościowego. W Zw. Strzeleckim wyćwiczyli się na dobrych żołnierzy przyszli oficerowie Legionów i cała gromada legionowa.

Dzięki wysiłkowi bohaterskiemu Legionów i Ich Komendanta Józefa Piłsudskiego odzyskaliśmy byt państwowy. Doczekaliśmy radosnej chwili, o której marzyli w niewoli nasi ojcowie. Dlatego też naszym obowiązkiem jest dbać oto, żeby państwu naszemu nie groziło żadne niebezpieczeństwo i żeby państwo nasze rozwijało się i potęgniało. Praca taka nie może być prowadzona przez jednostki, tutaj powinien się przejawiać zbiorowy, gromadny wysiłek całego społeczeństwa.

Związek Strzelecki zdążył przeto do wychowania obywatela, któryby potrafił spełnić swój obowiązek zarówno podczas pokoju jak i w czasie wojny a typ takiego obywatela nazywa obywatelem — żołnierzem. Zw. Strze-

lecki stara się obudzić w nim zrozumienie tego co jest Ojczyzna i własne państwo. Obywatel — żołnierz będzie zdawać sobie sprawę z tego, że odpowiedzialność za to co w państwie i co z państwem się dzieje, leży nie tylko na rządzie i administracji państwowej, ale na każdym obywatelu i dlatego w wypadku potrzeby nie zawaha się dla państwa poświęcić swoich interesów a nawet i życia.

Na prawdziwym obywatelu ciąży powinność pełnienia swego obowiązku wobec państwa zarówno w czasie pokoju jak i podczas wojny. Niejeden przypuszcza, że dążymy do wojny. Nie! Nie chcemy wojny i nie przygotowujemy jej. Pragniemy pokojowego współżycia z naszymi sąsiadami, musimy jednak być przygotowani na wszelkie możliwe zakusy zbrojne, by utrzymać naszą niepodległość i obronić całość naszych granic.

Brak silnej armji, i nieprzygotowanie do obrony granic sprowadzały na nasze państwo klęski, które naprawiać trzeba było latami. Otoczeni jesteśmy państwami wybitnie militarnymi, posiadającymi silne armje lądowe i powietrzne oraz dobrze zorganizowane przysposobienie wojskowe. Niemożemy więc spocząć na laurach.

Związek Strzelecki prowadząc przysposobienie wojskowe zaprawia swych członków w rzemiośle żołnierskim wyrabiając w nich cnoty, które powinny cechować każdego żołnierza. Na przysposobieniu wojsk. w znacznej mierze opiera się nasza zdolność do obrony granic państwa, a obywatele przecie muszą być wyszkoleni wojskowo, ażeby w każdej chwili mogli w obronie kraju stanąć w szeregach armji.

Samo jednak szkolenie w rzemiośle wojennym nie wystarczy, jeśli mamy wychować obywatela — żołnierza. To nie jest wszystko, gdy żołnierz, jest wyszkolony i umie włączyć broń. Żołnierz, który ma w wojnie zwyciężyć, nie może być bezduszną maszyną. Często duże armje były zwyciężane przez wiele mniejszego liczebno nieprzyjaciela. Zatem prócz siły fizycznej, uzbrojenia i wyszkolenia żołnierza rozstrzyga jeszcze jego duch. Od tego, jaki jest duch żołnierza zależą losy armji, i całego państwa.

Związek Strzelecki wychowanie obywatelskie wysuwa na pierwsze obok przysposobienia wojsk. miejsce. Uświadomienie obywatelskie prowadzone jest w każdej świetlicy strzeleckiej. Nad wych. obyw. pracują referenci, którzy drogą pogadanek, rozwijają umysł i duszę strzelców.

Obok szkolenia i wych. obyw. Zw. Strzelecki czuwa nad wychowaniem fizycznym swoich członków. Ćwiczenia fizyczne rozwijają ciało człowieka, bo tylko zdrowy fizycznie

człowiek może należycie rozwijać się umysłowo.

Dlatego najwięcej uwagi i energii poświęca Związek Strzelecki pracy wśród przedpo-
borowych t. zn. młodzieży od lat 14 do 21. Każdy wychowawca wie, że wiek ten to najważniejszy okres w życiu człowieka i bez przesady powiedzieć można, że cechy i właściwości nabyte w tym okresie decydują o charakterze i postępowaniu przyszłego obywatela. Dlatego też Zw. Strzelecki szczególną uwagę zwraca na młodzież kończącą szkołę powszechną i młodzież pozaszkolną, jako najcenniejszy element w pracy organizacji, wymagający specjalnej troski i umiejętnej opieki wychowawcy. Nie wystarczy w tej pracy książka, albo kurs dokształcający a nawet artykuł, trzeba iść do ludzi, szukać ich przy warsztatach pracy, obcować z nimi, dzielić ich troski, kłopoty, łagodzić niezadowolenia, prostować błędne pojęcie i udzielać rady. Jak wynika z tego chcemy być wielką i praktyczną „szkołą pracy“, szkołą czynu, bo człowiek czynu — to dopiero żołnierz — obywatel. W patronach oddziałów wskazujemy strzelcom przykłady wielkich obywateli, uczymy pracować u siebie tak, aby Polska wzrastała. Uczymy ich karności i solidarności obywatelskiej, a przede wszystkim odpowiedzialności za sprawy państwa na każdym odcinku.

Tę ciągłość pracy strzeleckiej budujemy od pierwszej chwili wstąpienia chłopca do organizacji. Musi on rozumieć, że do Zw. Strzeleckiego nie można się zapisać na sezon, kto chce być strzelcem musi zostać nim przez całe życie. Ciągłość ta opiera się na „Prawie Strzeleckim“ i „Przyrzeczeniu strzeleckim“. Ten kto zgłosił się do Oddziału ma czas zorientować się w okresie kandydackim, czy organizacja i jej ideologia odpowiada jego dążeniom, czy w bohaterach strzelecko-legjonowych chce uznać przywódców i patronów swej pracy. Niezmiernie ważnym momentem wychowawczym jest przyrzeczenie strzeleckie. Ono jest symbolem wprowadzenia kandydata do wielkiej rodziny strzeleckiej i pasowania go na strzelca. Widomym znakiem tego przyjęcia kandydata do gromady strzeleckiej jest prawo do munduru i oznak strzeleckich, a ten który ma prawo do munduru, ten który otrzymuje broń, ma być wiernym swemu przeznaczeniu, śmiały w czynie, ofiarny w służbie, karny w szeregu, Pod tym względem strzelec podobny jest do żołnierza, jednego i drugiego obowiązuje wielkie prawo-honor munduru.

Ta szkicowa charakterystyka Związku Strzeleckiego nie byłaby pełna, gdyby nie wspomniano choćby w kilku słowach co zrobił już dzisiaj Związek Strzelecki, niechodź o jakiś bilans prac organizacyjnych, bo nato jeszcze zawczasie, raczej chodzi o wskazanie typowych prac strzeleckich które mówią o tem, czym jest i co robi Związek Strzelecki. Już w pierwszych dniach swej działalności

w Polsce odrodzonej rozwinął Zw. Strzelecki gorliwą propagandę za wstępowaniem do wojska a później za udziałem w trzecim powstaniu śląskim, w którym dwa bataliony strzeleckie zdobyły chlubną kartę bojową. Jako czołowa organizacja strzelectwa, rozwija szeroką propagandę strzelectwa sportowego. Rezultatem wyteżonej pracy w tej dziedzinie stworzenie „odznaki strzeleckiej“ która cieszy się ogromną popularnością w społeczeństwie. Obok strzelectwa należy wymienić sport marszowy, który ma już ustaloną tradycję w życiu sportowym. Niemalą zasługę ma Zw. Strzelecki w propagandzie lekkiej atletyki, on pierwszy wprowadził na wieś biegi krótkie, biegi na przełaj, skoki, dysk i oszczep. W ostatnich latach Z. S. szeroko rozwinął

akcję wychowania obywatelskiego. Wyrazem tego jest pęd do budowania domów strzeleckich i świetlic, zorganizowanie licznych konkursów, podejmowanie prac obywatelskich, które przykładem swym oddziałują dodatnio na otoczenia i przyzwyczajają obywateli, że nie należy oglądać się ze wszystkim na Państwo i Samorząd.

To też śmiało powiedzieć można, że ta codzienna praca w Zw. Strzeleckim jest jego „polityką“ a ponad szumne hasła i programy nierówne więcej wart dla nas każdy kawałek drogi zbudowany rękami strzelców, każda strzelnica, z której rozbrzmiewają „celne strzały ku Chwale Ojczyzny“, każdy dom strzelecki, z którego płynie śpiew o Wodzu i żołnierskiej sławie.

Liga Morska na terenie szkoły.

Wśród zacznów wychowawczych, o wielkiej wartości pedagogicznej, zająć powinna pierwsze miejsce na terenie naszej szkoły akcja propagandowa i realne czyny Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Najaktualniejsze to na dziś i dalekie jutro zagadnienie Polski Morskiej i Kolonjalnej powinno objąć swem kręgiem zainteresowania cały ogół naszego społeczeństwa, a więc i szkoły, tej najważniejszej komórki oddziaływania wychowawczego na 5 milionową rzeszę naszej plemiennej przyszłości. Pozostawienie tego zagadnienia tylko ludziom „dobrych chęci“ mija się z podstawową racją stanu naszego 32 milionowego państwa, które w morzu i przez morze widzi swą wspaniałą przyszłość i mocarstwową potęgę. My właśnie, a nie inne nasze pokolenie, ma udowodnić światu i naszym sąsiadom od zachodu, że „panowanie nasze na Bałtyku nie jest mrzonką“, jak mówi o tem niemiecka książka „Deutschland und der Korridor“, ale naszą państwową koniecznością i ambicją jednego z najbardziej aktywnych narodów środkowej Europy. Dla naszego sąsiada od zachodu była niegdyś i Gdynia taką mrzonką. Dziś ku naszej chlubie, sami przyznają, że tworzymy dzieła realne w podziw wprawiające najzagorzalszych nawet pesymistów. Zdolni też jesteśmy, jeżeli chodzi o Bałtyk, odciąć go od świata każdej chwili, sami Niemcy to stwier-

dzają.

Za tą koniecznością zrośnięcia się całego narodu i to tak starszego jak i młodszego pokolenia, z morzem i jego bogatymi walorami twórczo-państwowymi, na podłożu których wzrosły takie potęgi jak: Anglja, Francja, Niemcy, Japonja, i Stany Zjednoczone, nie mówiąc już o innych pomniejszych państwach, które żyją li tylko z mór — pójdzie, i idzie, dalsza konieczność posiadania własnych kolonij dla otwarcia ujścia naszemu naturalnemu przyrostowi plemiennemu.

Oto hasła i idee wzniosłe i wysoce dynamiczne w czyny, jakimi poszczycić się może Liga Morska i Kolonjalna z okresu swej ośmioletniej działalności. One to najwidoczniej przemówiły do tysięcznych rzesz obywateli, zorganizowanych w Kadrach Ligi Morskiej i Kolonjalnej, wspierając jej szlachetne zamierzenia, może najbardziej cenne i wartościowe ze wszystkich innych, niemniej aktualnych i uporeczywie upominających się o realizację poczynań państwowych. Oby - jak pięknie to powiedział w swem noworocznym życzeniu Prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej, generał Orlicz Dreszer, — praca ta podejmowana z myślą o ugruntowaniu panowania polskiego na morzu, w służbie idei Polski zamorskiej ujęła i porwała swym zapałem wszystkich, którzy czemkolwiek przyczynić się mo-

gą do jej spotęgowania i rychłego urealnienia — stała się hasłem całego społeczeństwa. Wszak w jej programie i idei widzieć winno całe społeczeństwo największą możliwość tworzenia nowych wartości i sił w duszy polskiego obywatela oraz wykuvania lepszych dróg dla przyszłości naszego państwa.

Zrobiono tu wiele ze strony społeczeństwa, ale nie jest to za dużo, jak na 32 milionowy naród. Przyjąć tu możemy bez żadnych skrupułów, że jedna dziesiąta część społeczeństwa powinaby, bo może, zgłosić swój akces do Ligi Morskiej i Kolonjalnej, której miesięczna wkładka wynosi tylko 1 zł. Wtedy nie 300 tysięcy członków, ale przeszło 3 milionowa rzesza pomogłaby swoim datkiem do wywiązywania się z jej ważkich zadań. Śmiem twierdzić, że w niedalekiej przyszłości zmieni się ten stan rzeczy do tego najistotniejszego dzieła państwowego na bardziej pozytywny i każdy z nas dorzuci od siebie swą ofiarną cegiełkę. Będziemy wtedy mieli i marynarkę wojenną należycie postawioną i liczną flotę handlową, które z banderą polską u dzioba okrętu pruć będą bezmierne oceany głębin morskich.

W poczynaniach Ligi Morskiej i Kolonjalnej bierze poważny udział i nasza młodzież szkolna, kształcąca się w przeszło 26. tysiącach szkół, rozrzuconych po całym terenie naszej Rzeczypospolitej. Chętnie i z bardzo wielkim pożytkiem dla siebie interesuje się ona tym zagadnieniem, propagowaniem na arenie szkoły. I tu zrobiono bardzo dużo, co z uznaniem podnieść należy i zapisać na rachunek i konto naszej szkoły i jej pracowników. Ale, jeżeli chodzi o zainteresowanie tem zagadnieniem całej naszej młodzieży i wszystkich szkół — nie zrobiono wszystkiego, co by zrobić można.

A przecież zapropagowanie tych wzniosłych haseł Ligi Morskiej i Kolonjalnej leży w mocy wychowawców, których obowiązkiem jest tym wartościowym poczynaniem państwowo — wychowawczym udzielić, wydatnego poparcia. Nic dziwnego, że tę cenną organizację społeczną zapropagują sfery nauczycielskie i szkoły w należyty sposób. Wszak prawdę rzec należy, że każda, choćby najmniejsza szkołka wiejska, może skupić koło

K. Gottfried

Jezuici w dawnym Jarosławiu

A gdy zwieziono prawie w całości materiały potrzebny do budowy i zabrano się do stawiania okazałych gmachów klasztornych i kościoła, zakonnicy zaś jezuiti, którzy w listopadzie 1573 r. przybyli na stały pobyt do Jarosławia, otrzymali na tymczasowe pomieszczenie obszerny dom wójtowny położony obok kościoła farnego, a leżące w pobliżu małe domki służyć miały za tymczasowe pomieszczenie trzech najniższych klas szkoły jezuickiej.¹³⁾

Niebawem zyskali sobie Jezuici możnego protektora. Był nim drugi mąż Zofji ze Sprowy, Jan Kostka z Sternbergu, wojewoda sandomierski. Nowy władca jarosławczyzny „bystrogo dowcipu, wielkiego i wyniosłego umysłu“ cieszył się wielkim poważaniem w ówczesnej Rzplitej a mało nawet brakowało „aby sie był po zejściu króla Zygmunta Augusta przesiadł ze stołka senatorskiego — na tron królewski“¹⁴⁾. Jako człowiek znamienity wykształceniem chciał mieć co rychlej w swem mieście sławne szkoły jezuickie. Od niego też

otrzymują Jezuici nowy obszerny dom blisko probostwa na pomieszczenie swoje i swych szkolnych warsztatów pracy, a potem znów znaczniejsze fundusze pieniężne, które pozwalają im dokończyć budowy kolegium i dokończyć w r. 1575 uroczystego otwarcia swej szkoły.¹⁵⁾ Garnąć się do niej poczyna odrazu okolice szlachta, która obiecywała sobie wiele przez oddanie swych synów na wychowanie do jarosławskiego kolegium. Czerpie też w niem naukę młodzież mieszcz. Jarosław staje się na czas jakiś centrum oświatowem, promieniując kulturą na znaczne, zwłaszcza wschodnie obszary ziem Rzplitej. Dóść powiedzieć, że z końcem XVI w. liczy jarosławska uczelnia jezuicka przeszło 600 uczniów i otwarte zostają wyższe klasy filozofji, matematyki i fizyki.¹⁶⁾

Śmierć Zofji ze Sprowy 1580 nie pozwoliła jej już oglądać dokończenia budowy gmachów klasztornych i kościoła. W rok później (1581) przeniósł się również do wieczności jej małżonek a możny Jezuitów opiekun, Jan Kostka, troskę o klasztor jarosławski przenosząc poza grób znacznym zapisem testamentowym¹⁷⁾.

¹³⁾ Rps. Ak. Um. nr. 255.

¹⁴⁾ Sygański, op. cit. str. 48, nr. 30.
ks. St. Załęski: Jezuici w Polsce, Lwów 1900 t. I, str. 213.
A. G. L. Terr. Prevorse, l. 21, str. 598-625.

¹⁷⁾ Rps. Ak. Um. nr. 255.

Ale nie brakło dalszych ofiarodawców wśród szlachty okolicznej i zamożnego mieszczaństwa tak, że niebawem mogli się Jezuici przenieść do obszernego klasztoru, a w r. 1594 urządzono wielką uroczystość poświęcenia pięknej, renesansowej świątyni przyklasztornej pod wezwaniem św. Jana, w której pierwsze kazanie wygłosił Złotousty Skarga¹⁸⁾.

Kościół świętojański stał się prawdziwą ozdobą miasta; zbudowany w ciągu dwunastu lat (1582—1594) w stylu włoskiego renesansu wedle planów architektki zakonnego Józefa Briceiusa,¹⁹⁾ zdobny na zewnątrz piękną renesansową attyką posiadał obszerne trzynawowe, polichromowane wnętrze. Kopyły typu włoskiego zachowały do dziś jeszcze w dwu bocznych kaplicach. Z dawnego urządzenia wnętrza tj. jedenastu ołtarzy pięknie rzeźbionych, ambony, ławek, cennych obrazów nie się do dnia dzisiejszego nie dochoowało. Pod posadzką ogromne podziemia służyły za miejsce wiecznego spoczynku zakonnikom i dobrodziejom klasztoru. Z kościołem łączyły się bezpośrednio obszerne piętrowe gmachy klasztorne z wyniosłą wieżą i dużym dziedziń-

¹⁸⁾ tamże

¹⁹⁾ Sygański, op. cit. nr. 75, str. 158.

Rps. bibl. Jagiell. nr. 270.

¹³⁾ Sygański, op. cit. str. 38, nr. 30.

¹⁴⁾ Rps. bibl. Ossol. nr. 207, str. 327.

siebie tych 10-ro dzieciaków, które zainteresowane akcją Ligi Morskiej i Kolonjalnej, dadzą początek do stworzenia na terenie szkoły Koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej jako ośrodka twórczej pracy i w tym wychowawczym kierunku. Przez młodzież trafi się też najpewniej do rodziców, a przez nich do ludności danego środowiska, która nie odmówi nigdy swego poparcia i współpracy w tym szlachetnym wysiłku pracy. Coby to był za wspaniały wyczyn wychowawczy całego naszego szkolnictwa. Wyczyn, który prócz cennych walorów wychowawczych, dawałby i poważną pozycję przychodową na koncie Ligi Morskiej i Kolonjalnej, równający się sumie 26 tysięcy złotych miesięcznie, które obrócićby można na wydawnictwo miesięcznika „Morze” i dalsze cele propagandowe Ligi. Bo, można by posunąć się dalej i twierdzić, że najmniej 5 tysięcy naszych szkół jest w stanie i możliwości mieć po 3 Szkolne Koła Ligi Morskiej tj. w trzech najwyższych swoich klasach: V., VI. i VII. A już w szkołach średnich i zawodowych może każda klasa zdobyć się na założenie własnego klasowego Koła Ligi. Wtedy znowu przybyłoby Lidze dalszych najmniej 10 tysięcy szkolnych członków, wpłacających tyleż złotych na cele i poczynania Ligi.

W tych warunkach napewno rozważyłby Zarząd Główny Ligi Morskiej sprawę osobnego wydawnictwa młodzieżowego, które spełniałoby swą misję propagandowo-naukową wśród szerokich sfer naszej młodzieży. Dziś brak nam takiego piśmka, a Zarząd Główny Ligi nie może sobie na nie pozwolić pomimo najlepszych chęci i ugruntowanego już doceniania jego wartości i znaczenia. Ma on inne i pilniejsze zadania do spełnienia.

Twórzmy tedy Szkolne i Klasowe Koła Ligi M. i K. na terenie każdej szkoły całego naszego państwowego terytorjum, a dajmy jeszcze jeden z więcej dowodów naszej wysoko uspołeczniającej i państwowo twórczej pracy wychowawczej.

Młodzież to uzna i wdzięczną nam będzie za to. Nie odmówią racji pozytywnemu wysiłkowi i starsi, lubiący swój negatywizm zaznaczać na każdym kroku.

Ta pożądana z wszechmiar propaganda, naszego morza i zamorza da moc inicjatywy do organizowania liczniejszych wycieczek szkolnych do Gdyni i nad polskie morze, by

je w całej potędze i majestacie pokazać naszej, wrażliwej na wszystko co wartościowe i piękne, dźwiatwie, imputując jej z miejsca mocarstwo naszej Rzeczypospolitej. Wycieczki takie dadzą naszej dźwiatwie stokroć więcej aniżeli tuziny mianych w klasie lekcji o Polsce współczesnej.

Do działań więc zbożnego i wysoce aktywnego, które oby w najbliższej przyszłości wydało jak najobfitsze plony.

L. P.

Działalność Kasy Chorych w Przemysłu

wraz z oddziałami w Jarosławiu, Mościskach i Dobromilu za miesiąc czerwiec 1933 roku

Z dniem 30 czerwca 1933 r. liczba ubezpieczonych wynosiła: Mężczyzn 14.449 — kobiet — 7.437, członków rodzin 19.757.

Na podstawie zamknięcia rachunkowego obrotu pieniężne za miesiąc czerwiec 1933 r. w związku ze świadczeniami Kasy scalonej przedstawiają się następująco:

Dochody:

Składki członkowskie	Zł. gr.
	104.014.35

Wydatki:

Zasiłki:	11.397.29
Pomoc lecznicza	26.230.40
Środki apteczne i opatrunkowe	14.397.79
Szpitala i zakłady lecznicze	10.727.04
Profilaktyka i propaganda	3.523.74
Przewóz chorych.	2.232.62
Koszty administracji	13.444.16
Koszty ogólne	4.026.01
Administracja własnych nieruchomości	2.484.51

Dyrektor Kasy Chorych
(—) HENYK RZINS.

KRONIKA

Osobiste. P. Stanisław Kopystyński, profesor tut. Szkoły budownictwa mianowany został przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego kierownikiem szkoły doksztalającej w Jarosławiu.

Nasi w świecie. Z dniem 1 lipca przeniesiony został w stan spoczynku dowódca 49 p. p. pułk. dypl. Stanisław Widacki. Pułk. Widacki spokrewniony i spowinowacony jest z licznymi mieszczańskimi rodzinami naszego miasta.

Powrót z kursów harcerskich. W dniu 22 lipca powrócili z obozu harców w lasach nadleśnictwa suchodolskiego, delegaci obu jarosławskich drużyn harcerskich. Celem obozu było przygotowanie uczestników kursu na samoistnych, dzielnych kierowników pracy harcerskiej w swych środowiskach. Nasi delegaci obóz zakończyli przepisaniem egzaminami na wywiadowców i ćwików.

Parada humoru. W dniu 2 sierpnia urządza zespół artystów rewjowych w sali „Domu Żołnierza” pożegnalny wieczór p. t. „Parada humoru”. Występy dotychczasowe zespołu pozyskały sobie wielu sympatyków w mieście, którzy tłumnie pospieszą również i na tą rewję.

Komitet budowy kościoła pomnika Najczystszej serca Marji na Olszynie Grochowskiej zwraca się do społeczeństwa z prośbą o poparcie jego usiłowań przez złożenie chociażby najskromniejszych datków na pokrycie kosztów budowy. Datki składać należy na konto PKO. № 980 lub na ręce ks. Jana Szutki Warszawa-Grochów ul. Chłopieckiego 1. 2.

Powiatowy komitet propagandy Podhala w Nowym Targu wydał i rozesłał

Czemu kupuję w „Imperial”?

Bo wybór towarów największy
Bo ceny przystępne
Bo usługa sumienna
Bo dogodne warunki w spłatach
Bo gatunek towarów najlepszy

cem; mieściły one mieszkanie zakonników i znane szeroko w całym kraju szkoły jezuickie (kolegium).²⁰⁾

W swej jarosławskiej siedzibie rozwinęli Jezuici odrazu ożywioną działalność. Od kleru świeckiego przejęli w nadzór szkołę miejską parafjalną, swą wymową w licznych kazaniach, konfesjonalem, znakomitą umiejętnością urządzania wystawnych nabożeństw, zakładaniem licznych bractw religijnych ścigali do swej pięknej, nowej świątyni tłumy wiernych ku wielkiemu niezadowoleniu kleru świeckiego, z którym prowadzili długotrwałe spory.²¹⁾ Na dalszym od miasta terenie dali się Jezuici jarosławscy poznać gorliwą pracą misjonarską w bliższej i dalszej okolicy, na Wołyniu, Podolu, Pokuciu²²⁾ jako znakomici „łowcy dusz” — wstępnym bojem

²⁰⁾ Rps. bibl. A. Um. nr. 255.

Wł. Łuszczkiewicz: Sprawozdanie kom. do bad. art. w Polsce, Kraków 1888 t. III.

St. Zubrzycki: tamże, t. VII.

M. Orłowicz: Jarosław, jego przeszłość i zabytki, Lwów-Warszawa 1921.

²¹⁾ Rps. bibl. A. Um. nr. 255.

Pawłowski op. cit. str. 326.

²²⁾ rps. bibl. Jagiell. nr. 270.

dobrali się skutecznie do sumień mieszkańców miasta i okolicy.

Czasy, kiedy wadała Jarosławiem Anna Ostrogska, (1592—1635) stają się złotymi dla jarosławskich Jezuitów. Można dziedzićka jarosławszczyzny, wstępując w ślady swej matki Zofji Kosteczyny, pragnęła ją jeszcze przewyższyć szczodrobliwością dla zakonu — obok wielu wspaniałych darów, niemal codziennych, ofiarowuje Anna Jezuitom 2 wsi sąsiednie Tywonję i Łazy oraz dalszą Petyhorc (na Wołyniu),²³⁾ przykładem swym jakby pociągając bardzo licznych i hojnych ofiarodawców z pośród szlachty i mieszczaństwa.

Nie nacieszyły się jeszcze dostatecznie oczy wiernych widokiem świętojańskiego kościoła i klasztoru, kiedy gwałtowny pożar, strawiwszy w r. 1600 większą część miasta nie oszczędził i zabudowań jezuickich, niszcząc je tak mocno, że restaurację trzeba było przeprowadzić niemal od fundamentów.²⁴⁾ Ofiarność społeczeństwa powetowała rychło poniesione straty, po klęsce pożarowej przy-

²³⁾ A. G. Z. Terr. Prevorse. I. 22. str. 53.

tamże I. 20. str. 635.

²⁴⁾ Ss. ser. pol. t. XVII. str. 154, 155.

szedł klasztor jarosławski prędko do siebie pozyskując w dalszej swej pracy niemało różnowierców dla katolicyzmu, tutaj na granicy, niemal ścierania się dwóch wpływów kulturalnych wschodu i zachodu, gdzie działalność religijna, misyjna, szła w parze z równoczesnym szerzeniem kultury zachodniej, łacińsko-polskiej. Osobne miejsce należy się Jezuitom jarosławskim, przez których szeregi zakonne przesunęło się wielu wybitnych ludzi jak Skarga, Herbest, Hołyński czy Wujek — w sprawie unji Kościoła wschodniego z Rzymem, dla niej potrafili zyskać w tym czasie licznych zwolenników dzięki wybitnej pomocy gorliwej katoliczki Anny Ostrogskiej, której synowie Adam i Janusz wychowani w wierze schizmatyckiej przechodzą na katolicyzm i uczą się przez czas jakiś w jarosławskim kolegium.²⁵⁾ Ono dostarcza żołnierzom różnolitej wielu kapelanów obozowych, z których zakonnicy Cyrowski i Lanicki biorą udział w wyprawach moskiewskich za Zygmunta III.²⁶⁾

²⁵⁾ Rps. b. Jagiell. 270.

Rps. arch. m. Jarosl. nr. 6.

Theiner Mon. Vet. Pol. nr. 283, str. 357.

²⁶⁾ Ss. r. pol. X. 85.

bezpłatnie „Informator“ o zdrojowiskach, uzdrowiskach i letniskach Podhala.

Wiele ciekawych i pięknych rzeczy jest do zobaczenia w naszym mieście i okolicy a przecież nikt dotąd nie pomyślał o zorganizowaniu akcji, która może mieć jak najlepsze widoki powodzenia i przynieść duże korzyści nie tylko zwiedzającym ale przede wszystkim miastu i jego mieszkańcom.

Zainteresowanie jubileuszem gimnazjum I wzrasta z każdym dniem a najlepszym wyrazem są liczne zgłoszenia udziału przez byłych uczniów Zakładu. Raźnie postępują prace komitetów. Redakcyjnemu dało się w ostatnich dniach pozyskać bardzo cenną pamiątkę, która zareprodukowaną zostanie w księdze pamiątkowej, w postaci fotografii pierwszego grona profesorskiego szkoły. Spodziewać się należy, że i inni Koledzy posiadający podobne pamiątki złożą je chętnie w komitecie dla porobienia odpowiednich kopji.

Podnieść również należy z uznaniem, że na cele komitetu jubileuszowego wpłynęły w ostatnich czasach poważniejsze datki z kraju i miasta co umożliwi kontynuowanie dalszych prac i zrealizowanie samej myśli uczczenia Zakładu wychowawczego, który tak piękną rolę odegrał w historii naszego miasta.

Z kroniki żałobnej. We środę dnia 26 lipca odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku śp. Antoninę Gaberlikową, wdowę po ogólnie w swoim czasie znanym i cenionym sekretarzu Magistratu. Śp. Zmarła znaczny swój majątek ofiarowała na rzecz OO. Reformatorów.

Tegoroczny sezon kąpielowy zapisał się u nas wyjątkowo tragicznie, gdyż San zabrał kilka ofiar, przeważnie z pośród osób starszych. Ostatnio tragiczną śmierć w nurtach Sanu znalazł śp. Żurawski. Z całą przykrością stwierdzić należy, że karygodna lekkomyślność nie wyznaczenia miejsc do kąpieli zbiera obfity plon. Sezon kąpielowy nie kończy się jeszcze, należałoby przeto błęd ten jak najspieszniej naprawić i ustawić na brzegach odpowiednie tablice ostrzegawcze.

Sprawa przedłużenia sieci elektrycznej do Radymna znajduje się obecnie na najlepszej drodze. Dzięki interwencji burmistrza miasta p. inż. Sierankiewicza w Ministerstwie spraw wojskowych, ma gmina zapewnioną pożyczkę na koszt budowy sieci. O ile przeto warunki dostawy a przede wszystkim cena prądu przez Magistrat ostatecznie akceptowane zostaną, uzyska elektrownia miejska jeszcze w bieżącym roku bardzo poważnego konsumenta w osobie wojska w Radymnie stacjonowanego i licznych odbiorców prywatnych z miasta, którzy oświadczyli już swoją gotowość odbioru prądu.

Meldunki w mieście znów chromają. Liczni mieszkańcy wyjeżdżając na letniska nie dopełniają swych obowiązków meldunkowych, narażając się na dotkliwe kary administracyjne. Zwracając na powyższy fakt uwagę zainteresowanych, przypominamy, że za niedopełnienie obowiązków meldunkowych odpowiadają karnie właściciel realności, lokator i jego sublokator.

Okradzenie klienta jarosławskiej Kasy Oszczędności w Chodorowie. W przytułku dla ubogich w Chodorowie ukradł żebrak, żebrakowi ze Strzelisk Zelmanowi Bergmanowi książeczkę wkładową na 500 zł. Za sprawcą czynu karygodnego szuka policja państwowa a poszkodowany telefonicznie i przez znajomych interweniował w Kasie, by książeczki nie zrealizowano.

Wpisujcie się na członków L. O. P. P.!

HOTEL „POLONIA“

(obok dworca kolejowego), TELEFON № 240

Gruntownie odnowiony —
Centralne ogrzewanie, łazienki

poleca pokoje po cenach umiarkowanych

Piszą nam z Łańcuta:

**Włazł na gruszkę, rwał pietruszkę,
— jaka słodka cebula!** Podobnej treści okazał się szumny feljton w Krakowskim Kurjerze Ilustrowanym z dnia 15. VII. br. mający ilustrować ostatnie wypadki na terenie łańcuckiego powiatu.

Idjotyczne wprost zestawienie kilku niby humorystycznych zdjęć i obrazków z życia łańcuckiego w tym czasie, stanowi dowód faktycznej indolencji umysłowej wielkiego reportera, który podjął się tej żmudnej i jakoby nie wdzięcznej pracy, ażeby przyjechać do Łańcuta i zestawić dla opinii publicznej, która nie wątpię ma smak i gust dostatecznie wyrobiony, same bzdury, nie mające żadnej wartości ani literackiej ani chociażby tuzinkowo humorystycznej.

Kwintesencja mentalności autora, mogła by znaleźć ujście na innym polu, tam zwłaszcza, gdzie chodziłoby o oszkalowanie w pewnym brudnym celu osobistego wroga, lub za odpowiednią zapłatą człowieka społeczeństwu zupełnie nie znanego, i dziwić się tylko należy, że tak poważne pismo jak Kurjer Ilustrowany nie ogłosił ów szumny feljton w swoim piśmie zamieścił.

Widocznie czas kanikuły ogórkowej odbił się na w Kurjerze Ilustrowanym, skoro dla zapełnienia szpalty, zamieścił artykuł, pozujący na humorystykę w sprawie smutnych i tragicznych wypadków jakie zaszły na terenie powiatu łańcuckiego.

Jeżeli chodziło o ośmieszenie społeczeństwa tutejszego, które tak głęboko odczuło znane wypadki, to efekt tego feljtonu może ośmieszyć tylko autora, sądzymy bowiem, że sprawa tak niezwykle poważna powinna była znaleźć echo krytyki lub sprawozdania we formie tak poważnej, jak poważnymi stały się wypadki w niektórych powiatach a zwłaszcza łańcuckim, gdzie pewne męty wiejskie idące za demagogicznymi hasłami swoich przewodców wpadły w orbitę zbrodniczej akcji komunistycznej, i wywołały bardzo ciężkie dla siebie następstwa.

Na szczęście olbrzymia większość mieszkańców wsi i poważnych gospodarzy, którzy w tej akcji nie brali żadnego udziału mogli jednak być częściowo ze względu na młodzież do pewnego stopnia zaangażowani, nastąpiło poważne i pocieszające otrzeźwienie, czego wynikiem są odruchowe uchwały poszczególnych gmin, potępiające surowo te ekscesy, nie solidaryzujące się z nimi, i wyrażające zaufanie tak dla władz Centralnych jak i do lokalnych władz administracyjnych.

Poruszone zaś w tym szumnym feljtonie szczegóły dotyczące władz bezpieczeństwa publicznego, które w Łańcutie w tym czasie urzędowały, są już wybitnym dowodem zniknu rozumu, a choćby dobrego tonu, zwłaszcza, że władze te spełniając swój smutny obowiązek na równi z całą publiczną opinią rozumiały, że było to tylko absolutną koniecznością.

Pragnęlibyśmy, ażeby powyższe słowa

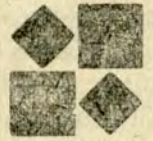
stały się pewnem poważnem „memento“ tak dla niektórych lekkomyślnych, jak i czasopism, które nie mniej lekkomyślnie ich zбочone fantazje podają do publicznej wiadomości.

Nawozy

sztuczne na sezon jesienny br. a to:

tomasynę belgijską, fosforyty rachowskie, kainit zwykły i pylasty, sól potasową, superfosfat mineralny, azotniak mielony i granulowany, saletrę wapniową i sodową, siarczan amonu, saletrzak i „Nitrofos“.

w całowagonowych ładunkach wprst z kopalni i fabryk, zaś detalicznie z magazynu w Jarosławiu dostarcza



Spółdzielczy
BANK ROLNICZY
z ograni. odp. w Jarosławiu.

ZNAKOMITE KONSERWY MIĘSNE

poleca

Fabryka bekonów i konserw mięsnych
BAKALARZ i Ska

W JAROSŁAWIU

Sklepy: Rynek, Plac Mickiewicza 1
oraz SKLEP FABRYCZNY
przy ul. PRUCHNICKIEJ
Codziennie świeże mięso
i wędlin v.

→ Ceny najniższe. ←

Masażysta

egzaminowany i z praktyką

TEODOR RUSINKIEWICZ
przyjmuje zamówienia na wykonwanie masażu leczniczego.

Adres: Jarosław — Pełkińska № 53.

Ogłoszenie

w „Gazecie Jarosławskiej“
jest najlepszą reklamą.

Energiczne i inteligentne osoby

➡ Zapewniony byt
do 1000 zł. miesięcznie ➡

Informacje udziela

T-wo bankowe w Grodnie
przy ul. Hoovera 9.